

Dzień 14 lutego 1945 roku jest uznawany w Chojnicach za dzień zakończenia niemieckiej okupacji. Żołnierze Armii Czerwonej zajęli centrum miasta po kilkudniowej krwawej walce z Niemcami. Chojnice były dla III Rzeszy ważnym węzłem komunikacyjnym i kolejowym. W wyniku walk o miasto zginęło 800 żołnierzy rosyjskich.

Dla Chojnic i mieszkańców miasta skończyła się prawie sześćoletnia mordercza okupacja Niemiecka, a rozpoczął się nowy etap- radości z zakończenia wojny, odbudowa zniszczonego miasta, oczekiwanie na powrót członków rodziny rozsianych po całym świecie. Żołnierze ze wschodu przynieśli wyzwolenie z rąk Niemców, ale jednocześnie rozpoczęły się gwałty, mordy, bezmyślne niszczenie wszystkiego, co pozostało po Niemcach, grabieże mieszkań, fabryk, stacji kolejowej. Kościół farny, budynki w śródmieściu zostało podpalone przez wyzwolicieli już po zakończeniu ofensywy. Chojniczanie jako mieszkańcy miasta granicznego, uważanego przez prostych żołnierzy za „Germanię” bardzo boleśnie doświadczyli wyzwolenia. Po kilku dniach od wkroczenia żołnierzy Armii Czerwonej do Chojnic rozpoczęły się aresztowania i wywózki za Ural mieszkańców powiatu chojnickiego, dla których nie było miejsca w Polsce „sprawiedliwości ludowej”. Kilkuset mieszkańców powiatu z różnych przyczyn znalazło się na zesłaniu, gdzie doświadczyło katorżniczej pracy wraz z żołnierzami Adolfa Hitlera. Część z nich powróciła do domu dopiero w latach 50-tych.

15 lutego siostra Adelgund Kunigunda Tumińska ze zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej, została zgwałcona i w bestialski sposób zamordowana przez wyzwolicieli, po tym jak broniła dziewcząt napastowanych przez sowieckich żołdatów. Żołnierze zamordowali siostrę bagnietami. Sytuacja miała miejsce w kotłowni prowadzonego przez Franciszkanek szpitala świętego Boromeusza. Siostra odważnie stanęła w obronie trzech innych młodych kobiet, oddała swoje życie, Jej zwłoki zostały zmasakrowane. Kilka dni przed śmiercią siostra pisała: „... trzeba się samemu ofiarować, a to znaczy: przyjmować cierpliwie napomnienia i przykrości od bliźniego, a krzyż i cierpienia od Boga”. Od kilku lat, siostry zakonne, mieszkańcy Chojnic modlą się w intencji procesu beatyfikacyjnego siostry Adelgund w ramach procesu zbiorowego Męczenników Wschodu.

Jako urodzony chojniczanin, składam hołd mieszkańcom mojego miasta, którzy w bolesny sposób doświadczyli wkroczenia wojsk Armii Czerwonej do Chojnic w lutym 1945 roku, którzy zginęli podczas walk o Chojnice, odbudowywali miasto po zniszczeniach wojennych oraz tym wszystkim, którzy zostali wysłani za Ural. W sposób szczególny oddaję hołd siostrze Adelgund Kunigundzie Tumińskiej, która oddała swoje życie stając w obronie innych. Cześć Jej pamięci!